

Recenzja pracy doktorskiej Marcina Olejnika „Kultura polityczna w Gruzji w okresie rządów Micheila Saakaszwilego (2004-2013)“

Już na wstępie należy podkreślić, że temat wybrany przez doktoranta jest wyjątkowo interesujący. Jest to zagadnienie, wokół którego zarówno w społeczeństwie gruzińskim, jak i w środowisku naukowym istnieją istotne różnice zdań. Ważne jest również to, że tak złożonym problemem postanowił zająć się badacz zagraniczny. Ma to zarówno swoje zalety, jak i wady. Po stronie negatywów można wskazać ryzyko, iż doktorant może nie w pełni odtworzyć i zrozumieć skomplikowaną sytuację, jaka panowała w badanym okresie. Z kolei pozytywnym aspektem jest fakt, że autor pozostaje osobą neutralną, a jego analiza nie jest obciążona wpływem określonych sympatii politycznych. Równocześnie interesujące jest to, w jaki sposób ów okres i zachodzące wówczas wydarzenia postrzegane są – że tak powiem – z zewnątrz. Jest to dla nas kwestia o dużym znaczeniu.

Na wstępie autor wyjaśnia, dlaczego zdecydował się podjąć badania nad tym tematem. *„W okresie tym relacje polsko – gruzińskie nabrały dużego znaczenia i daleko wykroczyły poza standardowe stosunki międzypaństwowe ... Należy postawić pytanie na ile były to relacje szczere, pozbawione cynicznego wyrachowania, a na ile wynikające z chłodnej kalkulacji politycznej związanej z realnymi celami i interesami obu przywódców państwowych oraz czy bilans tej współpracy okazał się korzystny dla Polski?”* (st. 5)

Jasno został określony cel pracy. *„w okresie rządów prezydenta Micheila Saakaszwilego to jest w latach 2004 – 2013, stosowane przez władze państwowe Gruzji nowe wzorce kultury politycznej przyczyniły się do przejścia od społeczeństwa poradzieckiego do społeczeństwa obywatelskiego“* (st. 7)

Wskazane metody badawcze (st. 11-12).

Za każdym razem, gdy badacz zagraniczny podejmuje temat związany z Gruzją, pojawia się pytanie, na jakich źródłach się opiera. Szczególnie istotne jest to, gdy nie zna języka gruzińskiego i tym samym nie może korzystać ze źródeł oraz literatury dostępnej w tym

języku. W tym kontekście interesujące jest rozwiązanie przyjęte przez doktoranta – spotkał się i rozmawiał z uczestnikami wydarzeń z tamtego okresu oraz przedstawicielami różnych grup gruzińskiego społeczeństwa. Jest to niewątpliwie pozytywny element, jednak należy uwzględnić subiektywny charakter relacji udzielanych przez rozmówców i ich możliwy wpływ na interpretację wydarzeń.

Poruszając kwestię przynależności kontynentalnej Gruzji – Azji czy Europy – autor zauważa, że *„Teza o bezdyskusyjnej przynależności Gruzji do kręgu kultury europejskiej ma podłoże polityczne i stanowi element konsekwentnie prowadzonej, ze szczególnym nasileniem od 2004 roku, strategii propagandowej gruzińskich władz, które upatrywały (i upatrują nadal) w tak określonej narodowej autorefleksji przestrzennej (geograficznej) szansy na rozwój kraju oparty o integrację z państwami europejskimi, głównie ze strukturami Unii Europejskiej, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy Rady Europy. W pracy tej, przyjmujemy jednak stanowisko sytuujące to państwo w Azji Zachodniej, na obszarze zwanym Transkaukazją, ponadto geograficznie i kulturowo przynależne w równym stopniu do regionu starożytnych państw Bliskiego Wschodu.“* (st. 26). Teza, że Gruzja należy do europejskiego regionu kulturowego, nie ma charakteru politycznego – jest to fakt historyczny. Cała historia Gruzji to potwierdza. Nawet w okresach, gdy Gruzja została odcięta od europejskiej cywilizacji wskutek agresji ze strony imperiów safawidzkiego i osmańskiego, pragnienie powrotu do tej cywilizacji pozostawało żywe. Dobrym przykładem jest polityka króla Ereklego II (1745–1798), o której polkownik Burnashev, oficjalny przedstawiciel Imperium Rosyjskiego, pisał, że nic nie było dla Ereklego równie ważne, jak europeizacja kraju. Również powstanie Demokratycznej Republiki Gruzji (1918–1921), po 117 latach rosyjskiej kolonizacji, stanowi przykład państwa o charakterze europejskim. Oczywiście odrębną kwestią jest to, w jaki sposób politycy w przeszłości i współcześnie wykorzystywali te historyczne fakty.

Na stronie 27 czytamy, że *„Gruzja, pomimo niewielkiej powierzchni tj. 69,7 tys. km² (wraz z republikami autonomicznymi – Abchazją i Adżarią oraz Południowoosetyjskim*

Okręgiem Autonomicznym) i stosunkowo niewielką populacją ludnościową“ Nie istnieje Południowoosetyjski Okręg Autonomiczny – jednostka ta została zniesiona w 1990 roku i prawnie przestała istnieć. Dlatego jej obecne przywoływanie jest niepoprawne; właściwsze jest określenie „były Południowoosetyjski Okręg Autonomiczny“. Przykład z geografii Polski jest tu analogiczny: można by napisać powierzchnię kraju jako 313,933 tys. km² łącznie z Wolnym Miastem Gdańsk, lub przy podawaniu obecnych województw wymienić je wprost: Małopolskie, Wielkopolskie, Wolne Miasto Gdańsk, Mazowieckie...

Na stronie 30 czytamy, że *„Problem etnogenezy Gruzinów, podobnie jak problem pochodzenia ich języka, będący przedmiotem sporów już od starożytności, nie znalazł ostatecznego rozstrzygnięcia do czasów dzisiejszych. W myśl jednej z bardziej rozpowszechnionych dzisiaj teorii, której reprezentantem jest Giorgi Melikiszwili praojczyzną plemion gruzińskich była Azja Mniejsza.“* Autor odwołuje się do książek wydanych w 1971 i 1959 roku. Są to jednak informacje już przestarzałe. Najnowsze badania archeologiczne oraz odpowiednie opracowania naukowe potwierdzają, że etnogeneza Gruzinów miała miejsce na terytorium, na którym Gruzini zamieszkują obecnie.

Na stronie 31 czytamy, że *„... zasadniczych sporów terytorialnych związanych z obszarem Abchazji, Osetii Południowej czy Dżawachetii.“* Jak wspomniano powyżej, w Gruzji nie istnieje nie tylko jednostka administracyjna „Południowa Osetia”, lecz również nie ma historycznej jednostki o tej nazwie. Co istotne, całkowicie niezrozumiałe jest, jaki związek z tym ma Dżawachetia – jakie problemy terytorialne mają tu miejsce?

Niejasne jest także, skąd autor czerpał informację, że w języku gruzińskim istnieje 18 dialektów. Byłoby wskazane podanie odpowiedniej literatury źródłowej.

Na stronie 35 doktorant przedstawia własną interpretację słynnych słów prezydenta Rosji, Władimira Putina, że *„rozpad ZSRR był największą katastrofą geopolityczną XX wieku”* – *„że faktyczną intencją rosyjskiego prezydenta było zwrócenie uwagi opinii publicznej – zarówno w Rosji, jak i szerzej w świecie, na katastrofę o znaczeniu głównie humanitarnym (w tym oczywiście gospodarczym, politycznym, społecznym czy demograficznym). Przy czym*

nie chodziło o wyrażenie żalu za upadłym totalitarnym państwem.“ Interpretacja ta należy do autora i oczywiście możemy jedynie zaznaczyć, że prawdopodobnie doktorant się myli. Putin mówił o tym, że katastrofą był rozpad samego imperium – ZSRR – i właśnie to miał na myśli, co jest widoczne w polityce, jaką Rosja prowadziła w ostatnich dekadach oraz w wydarzeniach obecnie mających miejsce na Ukrainie. Następnie autor omawia problemy, jakie przyniósł rozpad imperium radzieckiego: *„Niespodziewanie podzielone rodziny, przedsiębiorstwa, kanały przesyłowe energii, transport drogowy, kolejowy i lotniczy, źródła zaopatrzenia w materiały i surowce, bazy wojskowe – cały krwioobieg ogromnego państwa został nagle poprzecinany liniami pasów granicznych“* i następnie wnioskuje- *„Z punktu widzenia obywateli ZSRR, a przynajmniej znacznej ich części nie można wykluczyć, że wspomniane wyżej stwierdzenie prezydenta Federacji Rosyjskiej nie było pozbawione uzasadnienia.“* (st. 37). Być może dla części, a nawet większości mieszkańców ZSRR – należy pamiętać, że większość z nich zamieszkiwała Federację Rosyjską – *„stwierdzenie prezydenta Federacji Rosyjskiej nie było pozbawione uzasadnienia“*. Byłoby jednak wskazane, aby doktorant spojrział na tę kwestię z perspektywy mieszkańców tych republik – Litwy, Łotwy, Estonii, Gruzji, Mołdawii, Azerbejdżanu i Ukrainy – gdzie w okresie „pierestrojki” bardzo aktywizowały się ruchy narodowo-wyzwoleńcze.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w latach 90. XX wieku w Gruzji powstała niezwykle trudna sytuacja gospodarcza, której przyczyną nie był wyłącznie rozpad ZSRR – choć oczywiście miał on pewien wpływ – lecz także: przewrót państwowy, wojna domowa, działalność gangów przestępczych, korupcja na ogromną skalę oraz dążenie byłych funkcjonariuszy partyjnych i gospodarczych do szybkiego „łatwego zarobku” poprzez sprzedaż wszystkiego, co się dało. Dyrektorzy sprzedawali fabryczne maszyny i urządzenia, wagony kolejowe były sprzedawane po cenach złomu i tak dalej.

Na stronie 37 autor zaznacza, że na spotkaniu w Białowieży w dniach 7–8 sierpnia 1991 roku nie uczestniczył przedstawiciel Gruzji. Nie mogło być inaczej, gdyż Gruzja ogłosiła swoją

niepodległość 9 kwietnia 1991 roku, jasno wyrażając w ten sposób swoje stanowisko wobec ZSRR.

Zgadza się z autorem, że rozpad ZSRR należy analizować i oceniać z różnych perspektyw (s. 38).

Na stronie 42 napisano, że - „*przeciw i bunt 1956 roku (protesty społeczne w obronie dobrego imienia Józefa Stalina)*”. Nie było buntu – miała miejsce pokojowa demonstracja, którą władze stłumiły przy użyciu broni palnej.

Strona 44. Uważam, że ocena roli organizacji „Towarzystwo Rustawelowskie”, powołanej w 1998 roku przez władze sowieckie, w późniejszych procesach jest nieco przesadzona - „*organizacji, która w niedalekiej przyszłości stanie się ośnową, obywatelskim zacznem do rozprzestrzeniania się idei zrzeszania się w organizacjach, używając dzisiejszej nomenklatury, społecznych, niezależnych, pozarządowych.*” Organizacja ta mogła odegrać istotną rolę, szczególnie po tym, jak w 1989 roku na jej przewodniczącą wybrano znaną gruzińskiego intelektualistkę Akakiego Bakradze, znaną ze swoich narodowych poglądów już od lat 70. XX wieku. Jednak tak się nie stało – wpływ „Towarzystwa Rustawelowskiego” zarówno w społeczeństwie, jak i na bieżące procesy polityczne był bardzo słaby.

Strona 48. „*Już 15 kwietnia, Zwiad Gamsachurdia ogłosił stan wojny z ZSRR.*” Niejasne jest, co zostało napisane. Jak miałyby zostać wprowadzona w ZSRR jakaś „stan wojenny”? Nawet jeśli chodziło o literówkę i autor miał na myśli GSRR, to jest to również błędne – po pierwsze, Gruzja już nie funkcjonowała pod tą nazwą, po drugie, żaden stan wojenny formalnie nie został wprowadzony. Ciekawe byłoby, skąd autor czerpał tę informację, ponieważ nie podano żadnego źródła.

Strona 49. „*Szewardnadze postrzegany był jako naturalny reprezentant interesów gruzińskich na Kremlu*”. Nie wiem, kto mógł tak twierdzić, ale na pewno nie społeczeństwo gruzińskie. Wśród większości Gruzinów panowało negatywne nastawienie wobec Szewardnadzego. Jego powrót do Gruzji w 1992 roku miał zupełnie inne przyczyny i nie wynikał z jakiegokolwiek sympatii społeczeństwa gruzińskiego wobec jego osoby.

Na stronach 44–45 autor omawia wybory z 28 października 1990 roku, a następnie ponownie powraca do tych samych wyborów, w nieco bardziej szczegółowej formie, na stronie 50. Można było wszystkie informacje na ten temat przedstawić w jednym miejscu.

Na stronach 46–47 autor omawia flagę Demokratycznej Republiki Gruzji i powtarza poglądy, że „*Jakob Nikoladze inspirował się między innymi flagą obowiązującą od 1871 roku w Niemczech, flagą II Rzeszy Niemieckiej, gdzie kolor czarny symbolizował siłę, biały – czystość zasad, a czerwony jedność narodu. W przypadku flagi gruzińskiej zmieniono proporcje kolorów*”. Niestety autor nie wskazuje, skąd zaczerpnął to twierdzenie. Należy podkreślić, że choć barwy flagi – czarna, purpurowa i czerwona – rzeczywiście przypominają kolory flagi Cesarstwa Niemieckiego (1871–1918), to jednocześnie są to tradycyjne barwy gruzińskie, sięgające jeszcze czasów pogańskich. Konsultantem przy opracowywaniu flagi był wybitny historyk gruziński, Iwane Dżawachišwili, i to właśnie tradycyjne gruzińskie kolory zostały w niej wykorzystane, a nie barwy cesarskiej flagi niemieckiej.

Na stronach 51–52 autor omawia kwestię zamachu stanu, lecz nie wspomina, że rozpoczął się on 22 grudnia 1991 roku i że poprzedziło go ultimatum prezydenta Jelcyna: albo Gruzja podpisze akt przystąpienia do Wspólnoty Niepodległych Państw, albo Gamsachurdia utraci władzę. Należy również zaznaczyć, że Tengiz Sigua nie wchodził w skład Rady Wojskowej; tworzyły ją dwie osoby – Kitowani i Ioseliani. Prezydent Zwiad Gamsachurdia opuścił Tbilisi 6 stycznia 1992 roku. (W tym kontekście warto wskazać na pracę Dimitriego Shvelidze *Political Confrontation and the Overthrow of the National Government in Georgia (1987–1992)*. Książka wprawdzie napisana jest w języku gruzińskim, lecz zawiera obszerne streszczenie w języku angielskim, które mogłoby okazać się dla autora bardzo pomocne przy przygotowywaniu dysertacji).

„*Stwierdzić należy, że już na samym początku tworzącej się państwowości, część opozycji zademonstrowała iscie rewolucyjną, faktycznie post bolszewicką skłonność do działania siłą, co paradoksalnie uznać można za przejaw intelektualnej i politycznej bezsilności w warunkach chaosu i trwającego bezprawia*”. (St. 53) Jest to trafna uwaga, jednak należy mieć

na względzie, że za tą opozycją stał zarówno Kreml, jak i gruzińska elita komunistyczna, która wiele utraciła w wyniku wyborów z 28 października 1990 roku. Żadnej z tych grup nie zależało na pokoju i stabilności w Gruzji. Oczywiście nie zwalnia to opozycji z odpowiedzialności, a wręcz wskazuje nie tyle na niski poziom kultury politycznej, ile na jej całkowity brak.

Słowo „dżygit” (gruz. *džygit*) (s. 53) odnosi się ogólnie do mieszkańców Północnego Kaukazu, a nie do Gruzinów. W odniesieniu do Gruzina nie jest ono uznawane za właściwe ani powszechnie używane.

Na stronach 59–60 wymieniono część najważniejszych partii politycznych działających w Gruzji w latach 90. Wskazane byłoby jednak, aby doktorant podał źródło informacji dotyczącej liczebności członków tych ugrupowań.

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że *„Spektakularna śmierć sekretarza Rady Bezpieczeństwa (być może samobójcza) pokazała utwierdzającą się w tym czasie w obyczajowości gruzińskiej polityki i stanowiącą element tamtejszej kultury politycznej, tendencję do dalszego, przeniesionego ze szczególnie chaotycznych i niestabilnych lat 90 – tych XX w. rozstrzygnięcia problemów poprzez gwałt lub śmierć.”* (st. 65).

Jednak warto zadać pytanie, skąd w ogóle mogła się wziąć kultura polityczna w Gruzji lat 90., skoro kraj przez siedemdziesiąt lat znajdował się w ramach imperium sowieckiego.

„kłopoty z zamieszkującymi wąwoz Pankisi gruzińskimi Czeczenami – Kistami (np. Problem Ruslana Gebajewa) czy napięcia w południowych prowincjach Gruzji, zamieszkałych przez przedstawicieli mniejszościami narodowych Ormian i Azerów”. (st. 66). Doktorant ponownie powtarza, że problemy występowały w południowej Gruzji. Raz jeszcze zaznaczam, że jest to błędne założenie.

Na stronie 66 napisano, że *„Do tego katalogu doszły oskarżenia formułowane przez jednego z członków parlamentu (Borysa Kabuchawy) o rzekomy współudział – razem z Awtandilem Ioselianim, ówczesnym szefem służby wywiad zagranicznego Gruzji, w przygotowaniu zamachu na przywódcę Autonomicznego Regionu Adżarii, „Czerwonego Sultana” Aslana Abaszydżego”*. Po pierwsze, powinno być Kakubawa, a nie Kabuchawa. Po

drugie — co najważniejsze — nie została podana żadna podstawa źródłowa, z której pochodzi ta informacja; w rzeczywistości jest to raczej funkcjonująca ustnie, błędna wersja wydarzeń, a nie fakt.

Na stronie 66 ponownie podkreślono gruzińskość Stalina. Nie rozumiem, dlaczego doktorant tak to akcentuje. Stalin był co prawda etnicznie Gruzinem (choć niektórzy podają to w wątpliwość), jednak budował imperium, a jego pochodzenie nie miało żadnego znaczenia.

Na stronie 66 znów pojawia się określenie „Południowa Osetia”. Po raz kolejny podkreślam - taka jednostka administracyjna nie istnieje. Należy pisać: były sowiecki autonomiczny obwód Południowej Osetii. To bardzo istotna kwestia.

Kategorycznie nie zgadzam się z tezą, że „rewolucja róż była zorganizowana przez państwa Zachodu, szczególnie USA” ani że po niej „Gruzja stała się doskonałym poligonem doświadczalnym dla inżynierii politycznej Stanów Zjednoczonych Ameryki” (s. 67). Jest to stanowisko charakterystyczne dla kremłowskiej narracji, a także pogląd podzielany przez prorosyjskie środowiska w Gruzji lub przez przeciwników rządów Saakaszwilego, którzy wykorzystywali tę tezę jako element walki politycznej. Powtarzanie takiej opinii oznacza, że doktorant nie orientuje się dostatecznie w wewnętrznych procesach i wydarzeniach zachodzących w Gruzji. Tym bardziej że w dalszej części pracy opisuje on przebieg wydarzeń dokładnie, a ich przyczyny i konsekwencje przedstawia w sposób zasadniczo trafny.

Na stronie 69 doktorant stawia pytanie - *„Dlaczego zatem doszło do tak zwanej Rewolucji Róż i jaki miała ona wpływ na kulturę polityczną Gruzji?”* Następnie, krótko lecz konkretnie, wskazuje problemy, które występowały podczas rządów Szewardnadzego, formułując przy tym trafny wniosek, *„Skala społecznego niezadowolenia, jak również poważny pretekst jakim stały się sfalszowane wybory parlamentarne przeprowadzone 2 listopada 2003 roku, spowodowały gwałtowny wybuch niezadowolenia w całej Gruzji”* (st. 67). W takim razie, jaki związek ma stwierdzenie sprzed chwili dotyczące „rewolucji róż zorganizowanej przez USA”? Głównym czynnikiem był protest i nastroje społeczeństwa gruzińskiego.

Na stronach 72–77 autor omawia już „rewolucję róż”, ogólnie charakter „rewolucji kolorowych” oraz udział USA i państw zachodnich w tych procesach. Przytoczone są cytaty z prac naukowców polskich, amerykańskich i innych. Autor porusza również podobne wydarzenia w przestrzeni postsocjalistycznej (Jugosławia, Ukraina, Kirgistan). Oczywiście pewną rolę odegrały stanowisko i udział USA oraz Zachodu, jednak kluczowe znaczenie miało pragnienie gruzińskiego społeczeństwa zmiany władzy. Żadna zagraniczna pomoc ani dyrektywy nie mogłyby tego zmienić, gdyby społeczeństwo nie było gotowe na działania. Dla obcokrajowców, nawet dość dobrze poinformowanych, realia gruzińskiej polityki są trudne do zrozumienia, a szczególnie sytuacja w 2003 roku. Jak bardzo społeczeństwo było zmęczone rządami Szewardnadzego. Należy przypomnieć, że Szewardnadze był liderem sowieckiej Gruzji w latach 1972–1985, a pokolenie najbardziej aktywne w 2003 roku dobrze pamiętało go jako partyjnego bossa sowieckiego. Jego polityka, w tym tzw. „sprawa samolotu” (w 1982 roku grupa gruzińskiej młodzieży próbowała porwać samolot kursujący na trasie Tbilisi–Batumi–Leningrad, aby przenieść się do Turcji; w wyniku tego w lotnisku w Tbilisi przeprowadzono operację specjalną, w której zginęli ludzie, a zatrzymani młodzi ludzie zostali skazani na śmierć. Gruzijscy intelektualiści rozpoczęli zbieranie podpisów w celu zmiany wyroku na długoletnie więzienie, jednak wielu, pod presją zastraszania, odmówiło podpisu), dodatkowo obniżała autorytet Szewardnadzego i popychała ludzi do działań protestacyjnych.

Trzecia część dysertacji dotyczy charakterystyki prezydenta Saakaszwilego (s. 78–107). Na stronie 82 zaznaczono, że Saakaszwili w 1986 roku został powołany do armii sowieckiej. Wyrażono przy tym opinię, że „*Według jednej z wersji został wcielony do wojska z powodu usunięcia go z komsomołu ... Przyczyną miało być rzekome rozpowszechnianie dysydenckiej literatury, według innej wersji w latach swojej przed uniwersyteckiej młodości, Saakaszwili wziął udział w kolektywnym nagraniu wideo o nieobyčajnym charakterze, co uniemożliwiło mu potem podjęcie studiów na bardziej prestiżowych uczelniach w Moskwie lub w samym Tbilisi.*” (st. 82–83). Rzeczywista przyczyna była bardzo prosta. W połowie lat 80. w ZSRR studenci byli normalnie powoływani do służby wojskowej (wcześniej studenci trafiali do armii

na 2–3 miesiące po ukończeniu studiów wyższych). Dotyczyło to wszystkich studentów. Powodem było zmniejszenie liczby osób powoływanych do wojska. Zarówno ja, jak i moi koledzy z roku oraz przyjaciele zostaliśmy powołani i odbyliśmy służbę wojskową przez dwa lata (w moim przypadku w latach 1986–1988). Nie było potrzeby żadnych „wyjątkowych powodów”.

Na stronie 87 wspomniano wybór Saakaszwilego na deputowanego w 1995 roku. Warto przypomnieć ciekawy szczegół: Saakaszwili był kandydatem w jednomandatowym okręgu Wake, a na spotkaniach wyborczych kilkakrotnie towarzyszył mu Szewardnadze. Podczas jednego ze spotkań, na ulicy, Szewardnadze przedstawił zebranym Saakaszwilego i zapytał: „Czy wiecie, kto będzie po mnie?” Odpowiedź była jednoznaczna. Oczywiście nie oznaczało to, że wówczas Szewardnadze myślał o ustąpieniu czy następcy, ale jest to wymowny szczegół. Na stronie 87 napisano, że *„Saakaszwili ostentacyjnie zrezygnował wówczas ze stanowiska, protestując przeciwko „szerzącej się wśród ministrów i administracji państwowej korupcji”, co pozwoliło mu zarysować bardzo wyraźne stanowisko polityczne, stojące wbrew polityce Szewardnadzego, a dające szanse na zbudowanie własnego kapitału politycznego.”* Jest to całkowita prawda. W warunkach powszechnej korupcji wystąpienia Saakaszwilego cieszyły się dużą popularnością w społeczeństwie, kreując jego wizerunek obrońcy prawa i sprawiedliwości, co dodatkowo zwiększało jego autorytet.

Na stronach 92–95 opisano pobyt Saakaszwilego w Polsce w dniu 3 września 2017 roku. Uważam, że jest to przedstawione w sposób bardzo szczegółowy. Informacje o pobycie Saakaszwilego w Polsce pojawiają się także w dalszej części pracy (s. 100–101).

Dla mnie osobiście niezrozumiałe jest, dlaczego w pracy poświęcono tak dużą przestrzeń biografii Saakaszwilego. Tym bardziej, że w tym fragmencie dominuje głównie stwierdzanie faktów. Oczywiście osobowość Saakaszwilego, jego charakter i mentalność w znacznym stopniu determinowały wydarzenia w Gruzji w latach 2004–2013. Również zrozumiałe jest, że na kształtowanie jego osobowości wpłynęła droga życiowa, czyli jego

biografia. Jednak uważam za nieuzasadnione, aby w dysertacji, której zasadnicza część obejmuje 192 strony (s. 5–197), aż 30 stron poświęcono biografii Saakaszwilego.

Zgadzam się z doktorantem, że wypowiedź Zuraba Żvanii „Jestem Gruzinem, więc jestem Europejczykiem” oraz podniesienie przez Saakaszwilego flagi Unii Europejskiej były zabiegami PR-owymi (s. 108).

Na stronach 107–109 autor analizuje przemówienie inauguracyjne Saakaszwilego, co jest zrozumiałe. Zgadzam się, że przemówienie inauguracyjne w zasadzie stanowiło plan działań na przyszłość, jednak powinno być ono analizowane w kontekście tematu badawczego dysertacji – czyli kultury politycznej w latach 2004–2013. W tej części pracy brakuje odniesienia do kultury politycznej, co jest istotnym niedociągnięciem.

Na stronie 110 doktorant pisze, że część współtowarzyszy Saakaszwilego „*po zakończeniu w 2013 roku drugiej prezydenckiej kadencji przez Saakaszwilego, znalazła się na Ukrainie, gdzie weszła w skład instytucji państwowych, mając za zadanie powtórzenie gruzińskich reform i wprowadzenie zmodyfikowanego modelu państwa. Część zaś została zatrzymana w Gruzji (na przykład przy próbie wyjazdu z kraju przy użyciu fałszywych dokumentów) przez organa wymiaru sprawiedliwości, osadzona w areszcie, a następnie w wyniku procesów sądowych skazana na kary wieloletniego więzienia.*” Nie jest nigdzie zaznaczone, że część współpracowników Saakaszwilego „przeszła spokojnie i bezkonfliktowo” do obozu Bidziny Iwaniszwilego (Levan Berdzeniszwili, Marika Weruluszwili, Goga Chajndrava i inni).

Wypada w tym miejscu podkreślić zjawisko charakterystyczne dla gruzińskiej polityki, a można wręcz powiedzieć – dla gruzińskiej kultury politycznej: częsta zmienność orientacji politycznej wśród działaczy. Przejawia się ona w wielokrotnym przechodzeniu polityków z jednej partii do drugiej, następnie do kolejnej, czy też w nagłym przechodzeniu z jednego stanowiska na całkowicie przeciwne. Dotyczy to osób powszechnie znanych i mających istotny wpływ na życie polityczne kraju – takich jak Nino Burdżanadze, Dawit Usupaszwili, Gigi Ugulawa, Giga Bokeria i inni.

Interesujący jest również fakt, że podczas wyborów parlamentarnych w 2012 roku deputowani wybrani w okręgach mazorirarnich, którzy startowali z ramienia partii Micheila Saakaszwilego, zaraz po wejściu do parlamentu przyłączyli się do frakcji Bidziny Iwaniszwilego. Na temat tego swoistego „politycznego karuzela” można byłoby prowadzić pogłębioną analizę, jednak autor dysertacji w ogóle nie podejmuje tej – niezwykle charakterystycznej dla gruzińskiej sceny politycznej – kwestii.

Na stronach 111–128 opisano współtowarzyszy Saakaszwilego, głównie przedstawiając ich biografie. Trudno dostrzec, jaki związek mają tak szczegółowe biografie z tematem dysertacji. Słusznie natomiast wskazano, że *„Początkowy okres sprawowania władzy przez Eduarda Szewarnadzego charakteryzuje chaos upadłych instytucji poradzieckiej republiki związkowej, głęboki kryzys gospodarczy, społeczny, prawny i organizacyjny. Dodać należy konflikt zbrojny w obszarze sporu toczonego ze społecznością Abchazji i Osetii Południowej”* (st. 130). Jednak ponownie pojawia się określenie „Południowa Osetia”.

Na stronach 132–138 autor omawia reformy przeprowadzone przez Saakaszwilego, jednak analiza jest niewystarczająca. W pracy słabo widać stanowisko doktoranta wobec tych działań. Na przykład *„Styl zarządzania państwem przez młodego prezydenta oraz grupę jego współpracowników, okazał na tyle odmienny od oczekiwanego, na tyle sprzeczny w wielu aspektach z gruzińska tradycją i obyczajowością (w tym z utrwalonymi zasadami dotychczasowej kultury politycznej) i na tyle radykalnie gwałcący prawa odmiennie myślących niż grupa zwolenników Saakaszwilego Gruzinów, że w końcówce rządów, jak wspomniano wcześniej, w listopadzie 2007 roku doprowadziło to do radykalizacji opozycyjnie nastawionych grup społecznych, wzrostu napięcia, fali demonstracji i protestów, a w rezultacie do wymuszonej dymisji Micheila Saakaszwilego i ogłoszenia przedterminowych wyborów prezydenckich.”* (st. 133-134). Jako przyczynę kryzysu w 2007 roku wskazano wyłącznie politykę Saakaszwilego. Jest to jednak tylko jedna część politycznego kryzysu. Drugą część stanowiła działalność ówczesnej opozycji, postać Badriego Patarkaciszwilego i inne czynniki. Należy pamiętać, że temat dysertacji to „Kultura polityczna w Gruzji w okresie rządów

Micheila Saakaszwilego (2004–2013)”. Tym bardziej, że kryzys z 2007 roku stanowi doskonały materiał do analizy kultury politycznej, a w dysertacji prawie w ogóle się go nie uwzględnia.

Saakaszwili rzeczywiście ogłosił zasadę „zerowej tolerancji”. Autor pisze o tym, *„ową maksymę „zero tolerancji” stosują też wobec nieprawomyślnych przedsiębiorców związanych z opozycyjnym środowiskiem politycznym, a także wobec krnąbrnej młodzieży. Spowodowało to szereg tragedii, gdy na ulicach dochodziło do użycia broni palnej przez policję, w sytuacjach niewspółmiernych do faktycznego zagrożenia.”* (st. 134). Jednak dobrze byłoby przytoczyć kilka konkretnych przykładów.

Na stronie 135 czytamy, że *„Zlikwidowano powszechność wręczania korzyści majątkowych w codziennym wydaniu (m.in. policja drogowa, egzaminy na uczelniach), jednak jak twierdzą krytycy polityki ZRN, nie udało się zlikwidować korupcji elitarnej, związanej z procesem prywatyzacji, inwestycji czy kontraktów handlowych na wysokim, administracyjnym poziomie.”* Zrozumiała jest pozycja przeciwników Saakaszwilego, ale jakie jest stanowisko doktoranta? Dobrze byłoby, aby analiza opierała się na konkretnych przykładach, a następnie była uogólniona.

Zgadzam się z oceną doktoranta, że *„Ostatnim obszarem reform systemu prawnego, był system usług publicznych ... Ten obszar gruzińskich reform przeprowadzanych przez polityków skupionych wokół prezydenta Micheila Saakaszwilego, należy uznać za najbardziej udany”*. (st. 134).

Tytuł czwartej części dysertacji brzmi - „Formy kultury politycznej po roku 2003. Gruzja w teatrze życia politycznego”. Biorąc pod uwagę zarówno ten tytuł, jak i tytuł całej dysertacji, można założyć, że jest to główna część pracy. Tymczasem obejmuje ona jedynie 36 stron (s. 141–176) z 192 stron tekstu dysertacji. Na początku omawiane są „mity w historii Gruzji”, przywołując opinię Donalda Rayfielda – osoby, która nie jest historykiem, a jej prace na temat historii Gruzji są bardzo słabe merytorycznie. Następnie dyskusja dotyczy nazwy państwa – jaki ma to związek z tematem dysertacji? Albo: jakie znaczenie mają w tym

kontekście znaleziska hominidów w Dmanisi, Herodot z Halikarnasu czy starożytna Kolchida? legenda związana z *Życiodajnego filaru* w Mcchecie? poema „Rycerz w tygryskiej skórze”?

Na stronach 146–149 autor omawia symbolikę państwową: flagę, herb, hymn oraz zmiany wprowadzone w Konstytucji w 2010 roku. Zgadza się z doktorantem, że te zmiany „prezydent, którego druga kadencja kończyła się w 2013 roku, przygotowywał się w ten sposób do dalszego sprawowania władzy, tym razem na stanowisku premiera, o szerokich, „prezydenckich” uprawnieniach i kompetencjach ... Brak było w tych działaniach motywów związanych z tworzeniem jednej z podstawowych cech kultury politycznej, w tym przypadku kultury prawnej państwa, jakim jest obyczaj poszanowania prawa, utrwalanie jego zasad i powielanie tradycji związanej z jego stosowaniem.” (st. 149).

Doktorant omawia ulicę Rustaweli i opisuje jej znaczenie, „*Aleja Rustawelego stanowi rodzaj współczesnej tbiliskiej agory gruzińskiego społeczeństwa i jest doskonałym przykładem na funkcjonowanie trudnej, ale jednak demokracji uczestniczącej, czasem noszącej znamiona demokracji wiecowej w gruzińskim społeczeństwie, stanowiącej wyróżnik kultury politycznej tego narodu, czy to wśród narodów innych państw poradzieckich, czy na samym Kaukazie Południowym.*” (st. 151). Zgadza się, jest to interesująca uwaga. Jednak biografia Zuraba Tsereteli (s. 152) wydaje się tutaj całkowicie zbędna, podobnie jak tak szczegółowe wymienienie budynków znajdujących się przy tej ulicy i na przyległych placach (s. 152–154).

Kolejna część dysertacji to „*Wojna jako czynnik sprawczy międzynarodowego zainteresowania sprawami Gruzji oraz skutecznego odwracania uwagi społecznej od wewnętrznych problemów państwa*” (st. 154-158). Na stronie 156 pojawia się błąd faktyczny w zamieszczonej mapie. Wynika z niej, że terytorium byłego sowieckiego autonomicznego obwodu Południowej Osetii zostało w całości utracone po wojnie w 2008 roku. Tak nie jest. Jedna część tego byłego obwodu (spośród czterech wchodzących w jego skład okręgów administracyjnych jeden w całości i drugi prawie w całości) została utracona przez Gruzję już za rządów Szewardnadze. Przytoczono słowa Erosi Kicmariszwilego, że „*Rosja była przygotowana na tę wojnę, ale gruziński przywódca jako pierwszy rozpoczął akcję wojskową*”

(st. 156). Pomijając subiektywne podejście Kicmariszwilego do tych wydarzeń, na temat tej kwestii zostało powiedziane i napisane już tak wiele, że dodawanie czegokolwiek w tym miejscu wydaje się bezcelowe.

Kolejny podrozdział nosi tytuł, „Kultura polityczna badaczy, czyli historia w służbie polityki.“ (st. 158-163). Na stronie 160 autor stwierdza, że *„niewątpliwym sukcesem Saakaszwilego w dziedzinie polityki symbolicznej kształtującej nową kulturę polityczną, było sprowadzenie prochów jednego z najważniejszych przywódców przeprowadzonego w sierpniu 1924 roku powstania przeciwko bolszewickim władzom w Gruzji, pułkownika Kaichosro „Kakucy” Czolokaszwilego“* (Kwestia tego, że Czolokaszwili nigdy nie pełnił funkcji zastępcy ministra wojny, nie wymaga tu szerszego komentarza). Oczywiście jest, że sprowadzenie prochów Czolokaszwilego miało przede wszystkim charakter polityczny i propagandowy. Dla porównania doktorant mógłby jednak wspomnieć, że rząd Iwaniszwilego sprowadził z Francji szczątki generała Giorgiego Kwinitadze, naczelnego dowódcy armii Demokratycznej Republiki Gruzji. Dałoby to podstawę do ciekawszej analizy i bardziej pogłębionych wniosków... Na stronie 162 autor wymienia skarby, które rzekomo zostały wywiezione z Gruzji w 1921 roku przez rząd Demokratycznej Republiki Gruzji i powróciły w 1945 roku. Nie wskazuje jednak źródła, z którego zaczerpnął te informacje. Pomijając już faktograficzne błędy: krzyże królowej Tamary i Dawida Budowniczego (Dawida IV) nie zostały wywiezione przez emigracyjny rząd. Błędna jest również informacja (s. 163), jakoby w katedrze Bagrati w Kutaisi znajdował się grób króla Giorgiego I oraz że to on zjednoczył Gruzję. W rzeczywistości było odwrotnie — to za jego panowania utracono część ziem przyłączonych przez jego ojca. Natomiast Dawid Budowniczy został pochowany w Gelati, a nie w Kutaisi.

Na stronie 163 doktorant pisze, że *„Dla mieszkańców miasta Gori, ale dla wielu starszych Gruzinów, pamięć o Stalinie stanowi do dziś ważny element identyfikacji narodowej, podkreślający znaczenie „Gruzina” w polityce międzynarodowej i jego wpływ na losy świata.“* Ciekawe, czy ta opinia opiera się na jakichś badaniach, czy też jest osobistym wrażeniem doktoranta? Prawdopodobnie chodzi o to drugie. Jest to bardzo subiektywna ocena i wyraźnie

nieprawdziwa w stwierdzeniu „dla wielu starszych Gruzinów”. Tak, niestety pewna część mieszkańców Gori oraz starsze pokolenie gruzińskiego społeczeństwa darzy Stalina szacunkiem, ale nie można tego określać jako „wielu”. W tym miejscu można by było powołać się na odpowiednie badania socjologiczne – a takie rzeczywiście istnieją.

Na stronie 164 czytamy - „*społeczny grunt. Zatem teza o rzekomej „okupacji” jest tezą fałszywą, propagandową, niezgodną z historycznymi faktami. Jednoznacznie świadczy o próbie wykorzystania historii do celów politycznych, stanowiących przykład zmanipulowanej formy specyficzniej rozumianej kalejdoskopowej kultury politycznej. Czy można być jednocześnie twórcą radzieckiej państwowości i okupować samego siebie?*” Fragment ten wskazuje, że doktorant nie zna w ogóle historii Gruzji z tego okresu. Tak, w 1921 roku Federacja Rosyjska pod rządami bolszewików dokonała inwazji na niepodległą Republikę Gruzijną, łamiąc traktat z 7 maja 1920 roku. W tym przypadku nie ma mowy o żadnej manipulacji politycznej ani fałszowaniu historii. Fałszowaniem byłoby natomiast twierdzenie odwrotne. W pytaniu: Czy można być jednocześnie twórcą radzieckiej państwowości i okupować samego siebie? - doktorant najwyraźniej sugeruje, że gruzińscy bolszewicy mieli udział w okupacji Gruzji, a jednocześnie posiadali pewien wpływ w ZSRR (Stalin w tym czasie nie był jeszcze tak wpływową postacią, jak później). Dla porównania, jeśli w 1920 roku armia radziecka miała przejąć Warszawę i ustanowić w Polsce Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (w skład którego wchodził Julian Marchlewski, Jakub Hanecki, Edward Próchniak, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Józef Unszlicht, Bernard Zaks, Stanisław Bobiński, Tadeusz Radwański), przy uwzględnieniu roli i wpływu Feliksa Dzierżyńskiego, który był w tym czasie znacznie bardziej wpływowy niż Stalin, byłoby to niewątpliwie okupacją niepodległego państwa polskiego? Podobnie w Gruzji, choć lokalni bolszewicy mieli pewien wpływ, decyzje o inwazji i podporządkowaniu państwa podejmowane były przez centralne kierownictwo Moskwy. Nie można więc mówić o „okupowaniu samego siebie” przez gruzińskich bolszewików – było to narzucenie władzy z zewnątrz, przez armię radziecką.

Rozdziały doktoratu: „Architektura w służbie gruzińskiej władzy – „Okres Miszy“ (s. 164–170), „Sztuka ulicy“ (s. 170–173), „Propagandowe druki ulotne“ (s. 173–176) omawiają problematykę wyłącznie z perspektywy władzy i propagandy Saakaszwilego. Brakuje w nich ujęcia uogólnionego, czyli analizy relacji władz z opozycją oraz z szerzej rozumianym społeczeństwem.

W odniesieniu do wyborów parlamentarnych w 2012 roku doktorant formułuje w zasadzie trafną ocenę - „*Wydarzenia w gruzińskiej polityce, które miały miejsce w roku 2012, w sposób niezwykle istotny zmieniły jej bieg, charakter, a w rezultacie miały kluczowy wpływ na kulturę polityczną tego kraju. Kampania wyborcza miała charakter cywilizowanej konkurencji na hasła i programy wyborcze i co do zasady przypominała podobne kampanie w innych krajach demokratycznych Europy*“ (st. 177).

Na stronie 180 podano dane statystyczne: „*Oficjalnie bezrobocie sięgało około 18%, nieoficjalnie wskazywano poziom aż 25%*“. Nie podano jednak źródła tej informacji. Również brak jest wskazania źródła danych dotyczących wyborów na mera Tbilisi w 2014 roku.

Następnie autor omawia wybory prezydenckie w 2013 roku (s. 182–187).

Ostatnia część pracy to Podsumowanie (s. 188–197).

W bibliografii wymieniono wykorzystane źródła i literaturę. Interesującym przykładem są wspomnienia Szewardnadze – „*Szewardnadze Eduard, Wspomnienia, Tbilisi 2006 (w języku gruzińskim)*“. Z tego, co można wnioskować, doktorant nie zna języka gruzińskiego – w jaki sposób więc zapoznał się z tymi wspomnieniami? Jeśli natomiast zna język gruziński, dlaczego nie wykorzystał bogatego wachlarza dostępnej literatury gruzińskiej?

Doktorant mógł również skorzystać z następującej literatury: P. Olszewski, *Konflikty kaukaskie w XX wieku* (2021); S. F. Jones, N. MacFarlane, *From Autocracy to Democracy*, (2020); Z. Burkadze, *Great Power Competition and the Path to Democracy: The Case of Georgia 1991–2020*, (2022); Z bibliografii wynika, że doktorant posługuje się również językiem rosyjskim, w związku z czym mógł zapoznać się także z pracami w języku rosyjskim: A. Багаева, *Проблемы формирования и развития высших органов власти в Грузии (1991-*

2018) (2021); И.Д. Убилава, Н.В. Шуленина, Политическая элита Грузии и механизмы её формирования (2018); М. С. Григорьев, Режим М. Саакашвили: что это было (2013); А. Аракелян, Г. Нодиа, Процесс конституционно-политической реформы в Грузии в Армении и в Азербайджане: политическая элита и голос народа (2005); Kontynuacja tej listy jest możliwa.

W formie podsumowania należy stwierdzić:

Struktura pracy wymaga dopracowania. Pierwsze trzy rozdziały (Sytuacja polityczna w Gruzji po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku, Rewolucja Róż jako katalizator procesów politycznych, Charakterystyka prezydentury Micheila Saakaszwilego), obejmujące około 100 stron (s. 33–141), mogłyby zostać przedstawione w ramach jednego rozdziału wprowadzającego, stanowiącego wprowadzenie do głównego problemu badawczego. I było konieczne jego zmniejszenie. Z kolei możliwe i konieczne było zwiększenie głównej części

Główny temat pracy, zajmujący zaledwie 47 stron (s. 141–188), powinien być zostać poświęcony większej uwadze. Doktorant analizuje zagadnienie wyłącznie w odniesieniu do władz, wyliczając działania rządu. Tymczasem w życiu politycznym Gruzji istnieje, a wciąż istnieje, co najmniej jeden dodatkowy podmiot – opozycja – oraz, moim zdaniem, trzeci uczestnik: społeczeństwo gruzińskie. Konieczne było rozważenie kwestii uwzględniające wszystkie trzy podmioty, a przynajmniej dwa: władze i opozycję, z uwzględnieniem ich roli i aktywności. W pracy praktycznie nie analizuje się opozycji, jej działań ani jej kultury politycznej.

W związku z tym nie zostały odpowiednio omówione istotne wydarzenia polityczne w latach 2003–2013, takie jak: protesty jesienią 2007 roku, akcja opozycji na Alei Rustaweli w kwietniu–maju 2009 roku, wydarzenia 26 maja 2011 roku i inne.

Ponadto w pracy występują błędy merytoryczne (wskazane w odpowiednich miejscach);

nie zawsze przestrzegana jest poprawna forma cytowania literatury, a źródła informacji nie są jasno określone.

Wszystko to skłania do wniosku, że praca wymaga gruntownej rewizji i poważnego przepracowania.

Wobec powyższego stwierdzam, że w mojej opinii praca nie spełnia kryteriów stawianych rozprawom doktorskim określonym w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.).

 Mikheil Bakhtadze/

Doctor habilitus of History

20.11.2025